GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 81. W Poniedziałek dnia 8. Kwietnia. **1839.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 4. Kwietnia.

Przybył tu: Xiążęco Anhalt-Dessauski Rzeczywisty Tajny Radzca i Prezes Regencyi, Morgenstern, z Wrocławia.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 30. Marca.

Wczoraj po południu, pamiątka Grobu Zbawiciela obchodzoną była uroczyście. Mimo mało sprzyjającéj pogody, mieszkańcy Warszawy w pobożnym celu i z zastósowaniem uczuć do świętości tajemnic w dniu tym obchodzonych, napełniali kościoły, gdzie odbywały się nabożeństwa aż do wieczoru. Znakomite Damy zajmowały się kwestą, przyjmując w duchu religii z równą wdzięcznością złoto bogacza i szeląžek wdowy. Raz wolniéj drugi raz prędzéj, (zależało to od hojności daru), napełniała się tacka kwestarek; dość że przy schyłku dnia każda z tych Dam pobożnych, obliczając zebraną jałmużnę, widziała z przyjemnością, że kilkogodzinne poświęcenie się, nie było bez korzyści dla zakonów i szpitali. Kwestowały: JOO., JWW., WW. Xiężna Radziwiłłowa w kościele XX. Bernardynów, Xiężna Lubecka u PP. Kanoniczek, Generałowa Berg u Karmelitów na Kra. Prz., Generałowa Kurnatowska u Reformatów, Hra. Fr. Potocka u Kapucynów, Tomasz. Grabowska u Sakramentek, Hr. Lud. Małachowska u Wizytek, Hr. Teressa Kicka u Ś. Kazimierza, Generałowa Poradowska u Ś. Alexandra, Hr. Załuska u Dominikanów, Dembowska u Ś. Krzyża, Radomińska u Panny Maryi, z Łąckich Rutkowska u Paulinów, Kuczyńska u Piiarów, Milewska u Augustjanów i Zofja Kaniewska u Franciszkanów. W niektórych kościołach, artyści i amatorowie przyczynili się do pomnożenia chwały Bożéj, wykonaniem muzyki i śpiewów. Muzyka kościelna tak szczytna w obejmowanym przez siebie przedmiocie, tak harmonijna w wykonaniu, nosi w sobie zaród wzniosłości i wzruszenia, które w każdym z słuchaczy niezaprzeczenie mocne wrażenia wywierać powinny.

W orszaku JO. Xięcia Warszawskiego jadącego do Petersburga, są: Adjutant Jego, Pułkownik gwardyi Buturlin, Radzca Kol. Czetyrkin, Radca dworu Oczkin.

JW. Generał-pie. Kajzarow wyjechał do Petersburga.

Dawid Dziobek wyznania mojżeszowego urodzony w Warszawie, lat 14 liczący, poznaw-

szy dostatecznie zasady świętéj religii, przyjął chrzest św. 23. b. m. w kościele XX. Dominikanów Warszawskich, na którym przybrał sobie imie Michał, nazwisko Marjański.

W dniu 20. b. m. w kościele parafialnym Szczeberskim, obwodzie Augustow., odbyło się żałobne nabożeństwo przy zwlokach ś. p. Baltazara Kuiawskiego, b. Szambelana Dworu Stanisława Augusta Króla Polskiego, Deputowanego i Sędziego pokoju pow. Dąbrowskiego, Kawalera orderu Ś. Stanisława. Zal głęboki stroskanéj żony i syna, łzy rzewne krewnych, niezmyślony smutek licznie zgromadzonych przyjaciół wszelkiego stanu, płci i wieku po stracie tego 75cio letniego obywatela, dowiodły, ile w życiu domowem i obywatelskiem powszechnie był kochanym, ile na przyjaźń, szacunek i wdzięczność zasłużył.

Z Krakowa. — Dnia 22. b. m. około południa, okropny wypadek przeraził wszystkich mieszkańców ulicy Grockiéj. Trzej młodzi uczniowie chirurgii, skutkiem zapewne przepalenia pieca w swojéj stancyi na noc poprzednią, znalezieni zostali bez życia. Jeden z nich tylko, czynił z początku nadzieję, że będzie mógł być uratowanym; lecz i ten mimo całe wysilenie sztuki lekarskiéj, nazajutrz o 3 zrana wyzionął ducha, pasując się 16 godzin ze śmiercią!

Francya.

Z Paryża, dnia 29. Marca.

Ministeryum Thiersa o stały upór Marszałka Soult się rozbiło i kombinacya jego zapewne do skutku nie przyjdzie. Stósownie do Nouvelliste pytanie względem prezesostwa Izby jeszcze nie ma być załatwione i członkowie zamierzonego gabinetu nie oświadczyli się dotychczas ani za Panem Guizot, ani za Dupinem. Oraz miał Xiążę Broglie wydział spraw zagranicznych tylko na przyszłą sessyę przyjąć — Messager donosi: „Marszałek Soult dzisiaj rano (d. 28.) trzygodzinną miał rozmowę z Królem. Słychać, że odwiedziny jego u Króla miały na celu zaproponowanie N. Panu kombinacyi ministeryalnéj, do któréj pod Marszałka przewodnictwem, Xiążę Broglie, Duchâtel, Humann, Cunin-Gridaine, Passy, Sauzet, a nawet i Dufaure należeć mieli. W śród tych okoliczności prezesostwo w Izbie dostałoby się w udziale Panu Guizot. Sam skład tych nazwisk dowodzi już dostatecznie płonności takowego podania. Bo czyż choć na chwilę przypuścić można, żeby Marszałek, który wczoraj wezwania Króla, Izby i narodu, aby na czele silnego i jednorodnego gabinetu stanąć, nie przyjął, obecnie Królowi połączenie tak opacznych żywiołów miał zaproponować i podjąć się przewodniczenia gabinetowi z tylu zbiegów złożonemu?«—Dziennik sporów bardzo ostróżnie się tłumaczy: «Istotnie twierdzą dzisiaj, że poczyniono kroki zmierzające do utworzenia kombinacyi, o któréj obie gazety wieczorne wspominają. — Nie wiemy, o ile układy te się posunęły, obiegała wszakże pogłoska, że może pożądany wydadzą skutek.« — Lubo wszyscy członkowie zamierzonego gabinetu (jak się zdaje) gotowi przez obopolne przyzwolenia długiemu przesileniu koniec położyć, jednakże przekonanie, że i przy najlepszych chęciach to się uskutecznić nie da, powszechném i nawet sam Dziennik sporów po téj kombinacyi nie wiele się spodziewa dobrego.

W skutek powtórnych doniesień dzienników, że w koszarach w pobliżu stolicy działa zatoczono, Komendant Paryża dzisiaj ogłosił, co następuje: «Pogłoska, że w Paryżu, albo w Vincennes temi dniami ruch w artylleryi panuje, bezzasadna. Dział żadnych nigdzie nie zatoczono. W koszarach tylko taczki prowiantowe uporządzają. Żałujemy, że wieści tak płonne w zamiarze niepokojenia mieszkańców, ludzie źle myślący rozsiewają.« — Mimo to donosi dzisiaj Commerce, że wiarogodna osoba na dziedzińcu koszar w Saint-Cloud cztery działa zatoczone widziała; powiada, że o tém powtórnie wspomina, aby Komendantowi dać powód do nowego sprostowania.

Journal de Paris obejmuje pismo z Tulonu z dn. 23., w którém między innémi wyczytujemy: „Słychać tu o wielkich uzbrajaniach, które niebawem mają być przedsięwzięte. W ciągu miesiąca jednego eskadra w Tulonie się ma zgromadzić, przeznaczona do wykonywania wielkich obrotów na wodach Lewantu. Pan Rosamel dowodzić będzie tą eskadrą, mającą się składać z 10 okrętów liniowych, 4 fregat i 4 albo 5 korwet i brygów. Xiążę Joinville dowodzić ma fregatą «Thétis«, która też w ewolucyach tych udział mieć będzie. Admirała Rosamel czekają w Tulonie na d. 1. Maja, a w pierwszéj połowie tego miesiąca z całą eskadrą wyjdzie pod żagle. Dano rozkazy, aby uzbrojenie tych okrętów ile możności przyspieszono.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 27. Marca.

Już od niejakiego czasu rozsiewano tu uszczypliwe pogłoski o damie honorowéj Xiężnéj Kent, Lady Florze Hastings, a dzienniki torysowskie korzystały z tychże, aby Ministrów, a szczególniéj Lorda Melbournego obwiniać o niecne podstępy, ponieważ dama ta do rodziny torysowskiéj należy i całą tę sprawę za ukartowany przez Whigów plan po-

czytywano, aby wpływ rodziny hastingskiéj u dworu zmniejszyć. Teraz wuj skrzywdzonéj téj damy, Lord Fitzgerald, całą tę rzecz w pismach publicznych wyjaśnił i dowodami lekarzy nadwornych poparł. Zarazem zaś oświadczył, że sprawcę téj potwarzy usiłuje wyśledzić i przykładnéj zażąda kary. Lord Melbourne zapytany w téj mierze przez brata oczernionéj damy, oświadczył, że w tém najmniejszego nie miał udziału. I N. Pani, która już Lady Florę była od dworu oddaliła, wynurzyła wujowi swój żal serdeczny, że ją w taki błąd wprowadzono. Xiężna zaś Kent, niechcąca nigdy temu wierzyć, oddaliła swego lekarza przybocznego, który ją o tém podejrzeniu zawiadomił, i do matki Lady Flory bardzo czuły list napisała. John Bull powiada o tym wypadku: « Litować się trzeba, że się taki przypadek na dworze młodéj wydarzył Królowéj; gorzéj jeszcze, że podszeptom podobnym uwierzono: a najgorzéj i trudném do pojęcia jest, że osobom wpływającym do tak piekielnéj potwarzy jeszcze w pałacu przebywać wolno.«

Wiadomości z Ameryki północnéj codziennie groźniejszą przybierają postać. Odebrane wczoraj gazety i listy z Nowego-Yorku z dn. 6. bież. m. bardzo są niepokojące. Zawierają zaś one szczególniéj doniesienia o zatargach granicznych. Kongres przyjął bil upoważniający Prezydenta do wystawienia znacznego wojska i użycia 8000 dolarów na wysłanie nadzwyczajnego posła do Anglii. P. Buren potwierdził bil ten d. 3, a d. 2. jeszcze nad granicą do kroków nieprzyjacielskich nie przyszło. Bil ten upoważnia Prezydenta do stawienia czoła wojsku angielskiemu nad w sporze będącą granicą w Maine, zwiększenia w razie potrzeby wojska regularnego o 50,000 milicyi i uzbrojenia okrętów starych, jako też budowania nowych. Na ten zaś cel skarb publiczny 10 milionów dolarów wypłaci. Pan Wyse przeparł w Izbie Reprezentantów poprawkę do tego bilu, która władzę Prezydenta nieco ogranicza. Raport komitetu Izby Reprezentantów, na którym się bil ten opiera, tak się o postępowaniu Gubernatora Nowego-Brunświku odzywa: « Jeżeli Gubernator ten nie zechce spornéj granicy wojskiem obsadzić, łatwo będzie zatargi te załatwić, bo w takim razie rząd angielski wszelkich niezawodnie użyje sposobów, aby i nadal dobre porozumienie z Stanami Zjednoczonemi utrzymać. Komitet pochlebia sobie, że Gubernator Nowego-Brunświku nie zechce zawcześnie zażądać nowych od rządu swego instrukcyi przez udzielenie mu fałszywych rad, z nieporozumienia oczywistego wynikłych. Ale zarazem sądzi komitet, że i państwo Maine na teraz od wszelkich dalszych kroków wstrzymać się powinno, chociaż tamże nie pochwalono ugody zawartéj między Posłem angielskim a sekretarzem państwa Stanów Zjednoczonych. Ciało prawodawcze w Massachussets podobnież nie jest zadowolnione i wynurza swoje zadziwienie i żal, że państwo Maine ma cofnąć wojsko swoje od w sporze będącéj granicy bez zażądania, aby i z strony Anglii to samo uczyniono. Zarazem także oświadczyło, że wniesie o załatwienie całéj téj sprawy na mocy traktatu z 1783. roku. Z strony ciała prawodawczego państwa Maine podobnego oczekiwać trzeba postanowienia. Uchwaliło ono już 10,000 dolarów na założenie drogi przez sporny grunt. Wojsko z Maine wynosi już nad Aroostookiem 3700 ludzi i myśli się tamże oszańcować. Generał Scott, wysłany przez Stany Zjednoczone jako pełnomocnik w tamte strony, naradzał się z Gubernatorem państwa tego i Gubernator wynurzył nadzieję, że się bez użycia siły zbrojnéj obejdzie. Gubernator także Nowego Brunświku wyjawił w piśmie do rządu państwa Maine życzenie, aby zatargi te zawieszono aż do ostatecznego rozstrzygnięcia z strony obydwóch rządów. Odpowiedzi Gubernatora z Maine jeszcze nie znamy. Ale i Anglia uzbraja się. Z Kanady wyprawiono znowu nowe posiłki na w sporze będące miejsce. Całe zaś pytanie graniczne polega na drugim artykule zawartego 1783. roku traktatu między Stanami Zjednoczonemi a Anglią. Oznaczono tam dokładnie granicę, ale podług rzek, których jeszcze wtedy dobrze nie znano. Anglia miała otrzymać kraje oblewane przez rzeki wpadające do rzeki Św. Wawrzyńca, a Stany Zjednoczone kraje oblewane przez rzeki wpadające do zatoki Fundy, a zatém do morza Atlantyckiego. Tymczasem nieznana wówczas jeszcze rzeka St. John wpada wprawdzie do zatoki Fundy, ale oblewa znaczną przestrzeń ziemi przyznanéj Anglii i dla tego Anglicy przy niéj obstają. Pytanie to nie zostało załatwione przez zawarty traktat pokoju w Gandawie i obie strony nie przyjęły wyroku Króla niderlandzkiego, który rozjemcą obrany część tę kraju na dwie równe podzielił części. Dla Amerykanów ma kraj ten małą wartość, drzewo wyjąwszy; ale tém ważniejszym jest dla Anglii, bo jedyną stanowi komunikacyą między Nowym-Brunświkiem a Kanadą. Dla tego też angielsko-kanadyjskie dzienniki bardzo do wojny podburzają, a niektórzy wyżsi urzędnicy wojskowi już nawet zakłady porobili, że jeszcze przed początkiem Maja wojsko angielskie Nowy-York obsadzi.

Parlament dzisiaj na czas świąt się odroczył, Izba niższa aż do d. 8., Izba wyższa aż do d. 11. Kwietnia. Już od dawnego czasu tyle dla Anglii ważnych nie nagromadziło się pytań, jak właśnie w obecnéj chwili, a Ministrowie podczas tych krótkich wakacyi dość będą mieli do czynienia. Nasamprzód idzie o byt i istnienie gabinetu, nad czém d. 15. Kwietn. zawyrokują; w tym dniu albowiem Lord John Russell zapowiedziany już wniosek tyczący się wotum zaufania Izby pod względem administracyi Irlandyi uczyni. Obok tego stósunki z Stanami Zjednoczonemi wielkiego rząd nabawiają kłopotu. Dzisiaj wprawdzie Lord Palmerston w Izbie niższéj na zapytanie Sir Stratford Canninga oświadczył, że o przyjaźném załatwieniu zachodzących sporów nie wątpi a zdanie to też giełda podziela, wyprowadzając wnioski swoje z deklaracyi Prezesa van Buren i wiedząc, jakim wstrętem myśl wojny stan kupiecki przepełnia; ale mimo to nawet gazety ministeryalne wynurzają obawę, że do wojny przyjść może, jeżeli kongres amerykański całą sporną część ziemi sobie przywłaszczyć zechce. Jeżeli takie ma postanowienie, tedy nieznalazłby dogodniejszéj chwili wykonania onego, od obecnéj, kiedy w Kanadzie wszystko jeszcze się burzy, kiedy Anglia w Indyach wschodnich w niebezpieczne się zapuściła przedsięwzięcia, o których dotychczas niepomyślne nadchodzą nowiny. Nie wiadomo bowiem, czy Rudschit Singh pozostanie wiernym Anglii, ani też jaki obrot sprawy w Persyi i w Afghanistanie wzięły. Prócz tego Anglia uwagę swoję na Wschód zwracać powinna, oraz nie przepomnieć o baczenie na stanowisko, jakie Francya naprzeciw Mexykowi i Buenos-Ayres zajmuje. Dla tego też alarmiści nasi już głoszą o wybuchu wojny między Anglią i Stanami Zjednoczonemi, a tak następnie o wojnie powszechnéj na całym świecie; powiadają oraz, że Prezydent Stanów Zjednoczonych posła nadzwyczajnego wcale tu nie przyśle, lubo go kongres do tego umocował, lecz że po prostu tylko posłowi tutejszemu, Panu Stevenson, polecił, aby załatwienia pytania zupełnie w duchu amerykańskim dokonał albo, gdyby tego dokazać nie mógł, paszportu zażądał. Wszakże pogłosce téj mało wiary dawano, chociaż i temu nie wierzono, żeby nadzwyczajny poseł Stanów Zjednoczonych, P. Webster, tu już miał przybyć. Zresztą po tym Jmściu nie wielkiéj uległości spodziewać się można, ponieważ on w kongresie zapalczywie postępowania Gubernatora w Maine bronił i z powodów osobistych posiadania spornéj części ziemi życzy. Pod względem stanu spraw francuzkich wyraża dzisiejszy **Standard**: „Gdyby demokracya zwycięztwo nad Królem odnieść miała, tedy Francya wszystkie cierpienia i ciosy dawniejszych rewolucyi swoich znowu ponosićby musiała; ale nie sama Francya na témby ucierpiała; razem z nią sprawa konstytucyjnéj wolności śmiertelnego doznałaby ciosu, tak, że nawet samo imię rządów reprezentacyjnych na lądzie stałym Europy niezawodnieby znikło. I naszé położenie wśród takowych okoliczności byłoby przykre; będąc połączeni z Francyą przynieślibyśmy wszystkim naszym narodowym interesom uszczerbek i przedłużylibyśmy bezpotrzebnie klęski wojny; gdybyśmy się zaś z nieprzyjaciołmi Francyi połączyć chcieli, musielibyśmy sami do zniszczenia wolności ludów się przyłożyć; neutralnemi zaś zostaćbyśmy nie mogli. Gorącém więc zapewne życzeniem wszystkich przyjaciół wolności, a mianowicie Anglików, żeby Ludwik Filip w téj tak niesprawiedliwie i lekkomyślnie narzuconéj mu walce zwycięztwo odniósł.«

Z dnia 29. Marca.

J. C. W. W. Xiążę Następca tronu rossyjskiego oczekiwany w Anglii w dn. 16. Kwietnia i zabawi w kraju naszym przez trzy tygodnie.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 21. Marca.

Stósownie do pogłoski, prócz Generała Alaix i Pana Pita Pizarro, wszyscy Ministrowie do dymissyi się podali a i owi dwaj wymienieni do tego podobno ochotę mają. Wszelkie usiłowania, aby pożyczkę za granicą zaciągnąć, spełzły na niczém, co Ministrów wielkiego nabawia ambarasu, kiedy dla rozpoczęcia kampanii na lato pieniędzy potrzebują, a tych nigdzie dostać nie mogą. Co większa, zbywa im nawet na zasobach do opędzenia zwyczajnych wydatków. Oprócz tego kłopotliwego stanu skarbu niepokoją jeszcze rząd tajne towarzystwa, które się coraz bardziéj rozkrzewiają. Jedno z tych towarzystw, z przydomkiem Jovellanos, liczy w poczcie członków swoich kilku z dawniejszych znakomitych urzędników, mających i teraz jeszcze wielką wziętość. Zamiarem klubu tego, teraźniejszy rząd obalić i inny podobnie na monarchicznych zasadach oparty system zaprowadzić. Espartero zaciętym przeciwnikiem wszystkich tych towarzystw. Nieszczęsne te zabiegi zwiększają wzburzenie w stolicy i nie dozwalają rządowi zwracać uwagi swéj na stan prowincyi i armii.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 27. Marca.

Czytamy w jednym tutejszym dzienniku: „**Eclaireur de Namur** zawierał nie-

dawno temu następujący artykuł: »Jeżeli Bruxella, bezecna Bruxella, milczy, to Namur, owo nieskazitelne miasto, przywłaszcza sobie zaszczyt przyznania medalu prawdziwym patryotom.« — Bezecna Bruxella! czyliż całe miasto może znieść podobną obelgę? Są to serdeczni przyjaciele Pana Bartelsa, jeżeli on sam nim nie jest, są to partaccy chwalcy Pana Gendebiena, którzy się na tak grubą obrazę odważają. Przy sposobności wręczenia medalu temu czcigodnemu reprezentantowi z Mons, członkowi stanu Adwokatów w Bruxelli, członkowi bruxelskiéj rady gminnéj i kassyerowi bruxelskich szpitali, potwarzają wszystkich bruxelskich obywateli. I Belge z upodobaniem potwarz tę powtarza, choć go w Bruxelli drukują. Wyznać należy, że w téj wściekłości czernienia więcéj niż złośliwość spostrzegamy. Bruxelczykowie! nie zapominajcie, że was Eclaireur i Belge od czci i od wiary odsądziły. Wiecie teraz, co was czeka, jeżeli podłość tryumf odniesie.«

Niemcy.

Z Monachium, dnia 18. Marca.

Wyszło tu d. 9. m. b. postanowienie Królewskie, w moc którego Regencyom krajowym surowo się zaleca, aby wyuzdanéj gazet niektórych — a mianowicie Nowéj Würzburskiéj — wolności w artykułach o sprawach Kolońskich i religijnych w ogólności w Państwie Pruskiém zachodzących tamę położyły i bacznie na to uważały, aby odtąd nic w gazetach tych nie umieszczano, coby ducha namiętności i niezgody żywić i prawom cenzuralnym z d. 6. Stycznia uwłaczać mogło.

Z Hanoweru, dn. 10. Marca.

W skutek wezwania Kr. gabinetu do wyborczego kolegijum stolicy, ażeby posadę deputowanego miejskiego Dr. Meyer, innym zapełnić wyborem, w zeszłą Niedzielę odbyło się zgromadzenie powszechnego magistratualnego kolegijum (sądu miejskiego i magistratu), którego skutkiem wzięta do protokołu uchwała była następującą: Żadnego deputowanego nie wybierać więcéj do powszechnego zgromadzenia Stanów. Dzisiaj do zgromadzenia powszechnego magistratu dodano także przełożonych obywateli, by powzięć ich zdanie pod względem uchwały pierwszych. Ci oświadczyli jednogłośnie, że oni — szczególnie ze względu na Król. oświadczenie, według którego w samym akcie wyborczym zawarte jest uznanie prawności zniesienia ustawy zasadniczéj państwa z r. 1835. — przyłączają się do uchwały magistratu i uchylają się od wyboru deputowanego.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — D. 2. m. b. przeniósł się tu do wieczności JW. Kan. Prob katedr. X. Miszewski, mając wieku lat przeszło 88 — mąż pełen zasług obywatelskich i wzorowy kapłan, którego aczkolwiek niezawczesny zgon w głębokim jednak smutku licznych wielbicieli cnót jego pogrążył. — Po odbytéj dn. 4. m. b. exportacyi zwłok ś. p. X. Kanonika Miszewskiego z kuryi jego do kościoła katedralnego, dn. 5. liczne zgromadzone duchowieństwo kapituły i prowincyi zwykłym, świętym obrzędem ostatnią cześć zgasłemu Prałatowi kościoła świętego oddało. Na téj żałobnéj uroczystości obecnymi byli J. Excellencya Generał komenderujący, oraz Generał piechoty, Grolman z sztabem głównym i licznym orszakiem oficerów wyższych i niższych; JW. Naczelny Prezes W. X. Poznańskiego, Flottwell z członkami regencyi tutejszéj, JW. Xiądz Biskup ewanielicki, Dr. Freymark z duchowieństwem ewanielickiém i nader liczne zgromadzenie obywateli i mieszkańców miasta tutejszego bez różnicy stanu i wyznania.

Recenzya. Obraz Myśli na pamiątkę exystencyi mojéj żonie i dzieciom. (Wilno w drukarni Blumowicza. 1838. Str. 112. *in* 8*vo*.) — Rozkrzewiać w narodzie pojęcia wzniosłe, pocieszające, religijne; utwierdzać w sercach nieocenione skarby wiary; wrażać w umysły głębokie poszanowanie dla rzeczy nadziemskich, niepojętych, czystem tylko sercem odgadnionych i przeczutych; jest zaiste najpiękniejszem, najszlachetniejszem przeznaczeniem pisarskiego zawodu. Z prawdziwą radością uważamy od niejakiego czasu skierowane talenta nowych naszych pisarzy w stronę dostojnych badań myśli i czucia. Z jednéj strony, wysokie teorye ducha za śladem filozofów niemieckich; z drugiéj, poetyczno-religijne rozsnucie ukrytych na dnie serca władz czułości; i znowu wzniosłemi rysami wykreślone drogi przyszłym kolejom krajowego misterstwa; i znowu silne i szczere otrząśnięcie się z pod przesądu ślepo hołdującego obczyznie z ocenieniem cudzoziemskiéj sztuki; wszystko to słodką dla nas jest wróżbą, że stanąwszy raz na prawéj drodze umysłowego życia, wolni od maniaczących ludzkość błyskotek samolubstwa, wolni od strupieszałych mędrkowań materyalizmu, puścimy się w szlachetny przegon do wytkniętego palcem Bożym rodowi człowieczemu celu. Cześć dla tych, których natchnione talenta położą węgielne kamienie owéj dostoj-

néj budowy powszechnego uszanowania; cześć dla tych, którzy nie ustając w zawodzie, ciągle pracować i coraz wyżéj wznosić gmach będą, a sławne dziedzictwo dla tych, którzy je w spadku odbiorą i w niem trwale zamieszkają. Do takiego rzędu dzieł zaliczyć trzeba nie wielkie objętością, ale bogate treścią pisemko: Obraz Myśli. Przejęci szacunkiem dla szczytnych prawd i dążności tego utworu, nie będziemy przyganiali formie niekiedy może mniéj właściwéj świeckiemu autorowi, który pisząc nawet o rzeczech wiary, więcéjby powinien być filozofem, poetą, jak pożyczać toku i trybu właściwszego pismom dogmatycznym. Dla przyjemności naszych czytelników umieszczamy jeden wyjątek, życząc, aby całość znajdowała się w ręku wszystkich.

Wikt. Z.

»Dwa są rodzaje cywilizowania się ludzi; jeden w uprawie uczucia, drugi w uprawie umysłu. Ile wiemy o człowieku w pierworodnych lasach w stanie dzikości żyjącym, miał on uczucia okrutne, zwierzęce. W początkach ledwo tak okropne bodźce wydobyły z uczucia łzę litości; nieszczęścia praktyczne kształciły moralność serca. Okropne rodzaj ludzki musiał przebyć wstrząśnienia, nim cywilizacya roznieciła uczucia miłosierdzia i sprawiedliwości. Każda wojna, rzeź i pożogi, przerażające tworząc wspomnienia, poprawiały następne ludu pokolenia; rozpostrzeniały władzę moralną ducha, a powściągały trapiące ludzkość namiętności. Wiara objawiona ze swojéj strony, pomykając coraz wyżéj wyobrażenia, niosła w spółeczność przez odgłos pokoleń pojęcie prawd ku zbawieniu i udoskonaleniu człowieka. Nauki też z różnych odnóg, wiadomość rozpostrzeniające, wielkie dla ludzkości przyniosły pomoce i usługi. — Chrystus Zbawiciel powiada: »Najmilejsi! nie nowe przykazanie wam piszę, ale rozkazanie stare, któreście mieli od początku. Stare rozkazanie jest słowo, któreście słyszeli! za się rozkazanie nowe piszę wam, co prawda jest i w nim i w was« (List Ś. Jana 2, 7. 8.) »Aleć ja prawdę wam powiadam: pożyteczno wam abych ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, poślę Go do was.« (Ewang. Ś. Jana XVI, 7.) »A gdy przyjdzie pocieszyciel, którego ja wam poślę od Ojca ducha prawdy, który od Ojca pochodzi; on o mnie świadectwo dawać będzie. I wy świadectwo wydawać będziecie; bo ze mną od początku jesteście.« według Ś. Jana Roz. XV. 26. 27. — Duchem prawdy, pocieszycielem ludu, który dawać będzie świadectwo Zbawicielowi, że był, jest oświecenie ludu, a świątynią ducha prawdy, jest cywilizacya społeczna: założone są już w niéj współczesne ze światem fundamenta i kamień węgielny. W każdym wieku społeczność podnosi jéj budowę. Każdy człowiek choć cegiełkę, choć kamyczek, choć atomek, z życia i doświadczeń, a nawet dziecię z chwilki życia, przykłada się niewiadomie ku jéj wystawie, lecz jeszcze obwody sklepienia spoić się i złączyć nie mogą, jeszcze zjednoczenie i zrozumienie objawionéj wiary, nie nastręczyło myśli, aby wspólną siłą dźwigac materyały ku jéj dokonaniu. Przykładanie się dotychczas powszechności jest, mimo wiedzy, mimo-wolne; pojedyncze zaś wysilenia są jeszcze nazbyt niedołężnemi i niedojrzałemi. Mistrzami téj uniwersalnéj świątyni byli Prorocy, mędrcy i Zbawiciel, którzy zdala dla pokoleń następnych dawali i dają ludowi wczesne do pomknięcia budowy abrysy; a duch prawdy, promieniami oświecenia tegoczesnego, kładzie już na niéj znamie Boże, świadczące Chrystusowi, że był, że spełnił Boską na ziemi missyą. Materyałami do téj świątyni są pojęcia w każdym wieku i w każdym dniu rozpostrzeniające się w wierze, we wszystkich naukach i wiadomościach ludzkich. Cywilizacya we właściwem rozumieniu oznacza postępne rozwinięcie myślą, z ducha indywidualnego wiadomości, zasad i prawd, i dla pożytku powszechnego, zastosowanie i użycie ich praktyczne, w czynach i formach materyalnych na tym świecie materyalnym. Duch indywidualny jest wzorem, a cywilizacya społeczna jego naśladowaniem. Organizm materyalny człowieka służy jako narzędzie do wyrażenia zewnętrznego, wewnętrznych pomysłów, sądu i woli ducha; organizm zaś społeczny służy do wyrażenia i zrealizowania w związkach towarzyskich, teoryi i umysłowych ideałów, długo i ze wszech stron uprzednio rozważanych. Na takich zasadach gmach powszechnéj cywilizacyi, wznosi się nie dziełem przypadku, ale wedle woli i zamiarów wielkiego Architekta, samego Boga Stwórcy, wedle Jego natchnienia i objawienia w duchu człowieka. Żeby mieć ideał, jakie powinny być instytucye społeczne, trzeba naprzód pojąć instytucyą indywidualną istoty człowieka: bo dla instytucyj powszechnych nie ma w naturze innego wzoru nad instytucyą indywidualną, od samego Boga pochodzącą. Głównym u człowieka jest pierwiastkiem życie z władzą nad wolą i myślą. Jest on pełnowładny i chociaż ma nad sobą prawo sumienia, jest jednak w mocy jego nie usłuchać i przekroczyć je w czynach. Lecz sumienie obruszone karci przestępcę wewnętrznemi wyrzutami: w massie społecznéj takim pierwiastkiem przedstawiającym życie, jest działalność umysłowa.

Sąd różnostronny w pewnych indywiduach lub w pewnych pomysłach może powołać opacznie zasadom wiary i prawdy. Lecz zniknie on i skarcony zostanie powszechną wiarą i powszechnym sądem. Wszakże każdy sąd, acz nawet błędny, jest dowodem działalności umysłowéj, obudzającéj życie w społeczności. Społecznością zaś, która nie wydaje z siebie nowych teoryj, nowych pomysłów, w któréj obumarła energia, podobną jest do człowieka omdlałego, który wówczas zbliżony podobieństwem do trupa, staje się istotą równie niezdolną do objawienia żyjącego w nim ducha, jak zwierzę lub drzewo, którego w sobie nie zna. Patryarchowie ludu i Zbawiciel zakładając fundamenta do świątyni powszechnéj cywilizacyi, położyli za kamień węgielny wiarę, od początku świata przez Boga człowiekowi objawioną; bo wiara tem jest w instytucyach ogólnych, czem sumienie w pojedynczym człowieku. — W dzisiejszéj epoce wiara rozproszyła się w różnowiarstwa; w narodach mianujących się oświeconemi, każdy prawie cywilizowany człowiek, głosi się zwolennikiem osobnego wyznania. Taka epoka jest podobną do stanu człowieka, który z niecierpliwiony bezskutecznem ubieganiem się o dosięgnienie na ziemi szczęścia, albo rozdrażniony przygodami życia, nie mogąc sobie przebaczyć, że jego rozum nie potrafił im zapobiedz, z zarozumiałości zbytecznéj, rozprzęga w sobie uczucie sumienia, chwyta się ostatecznych środków, a te będąc zapamiętałe, a przez to nieszczęsne, wiodą go do rozpaczy, iż na ostatek w truciźnie i sztylecie obłąkane jego oczy jedyny upatrują ratunek. A byłożby rzeczą rozsądną takiemu człowiekowi powierzać los jego familii, dzieci i potomków? — czyż nie należałoby starać się uprzednio, aby przyszedł do siebie, aby się upamiętał i obudził sumienie? — Również nierozsądną byłoby rzeczą, w dzisiejszym stanie społeczności, gdy wiara jest zobojętniona i rozprzężona, gdy sumienie zagłuszone, wyzwać ludy do walczenia z sobą dla założenia losu niepewnéj przyszłości: tacy ludzie podobni byliby do rzemieślników, którzy rozwalają dom chroniący od burzy, niepogody i zimna, a nie mając abrysu, nie umieją postawić nowego; którzyby zaczęli od okazałej facyaty, a ta bez fundamentów i gruntwagi wzniesiona, runąwszy z niedołężnéj posady, zgruchotałaby i pokaleczyła płochomyślnych robotników. Bo któż ukaże zbadany choć nawet ideał o formie instytucyi ogólnéj społeczności, któryby zaspakajał rozum, przekonanie i serce? bo możnaż za rzeczywiste uważać dawne, z grobów odkopane teorye, których mylność sam ich upadek w praktyce dowodzi? — Prawodawstwo społeczne jest rozwinięciem praw sumienia, czyli zastosowaniem prawodawstwa indywidualnego od Boga nadanego, do prawodawstwa powszechnego. Prawodawstwo więc ludzkie, nie połączone z wiarą i sumieniem, jest czczem słowem, jest powłoką bez życia. Słaby przez tajemne i skryte drogi, mocniejszy przez jawną nieuległość, zrywać i niszczyć je będą. A ludzie bez wiary, przywiléj Boski, wolność ducha, obok sumienia daną, skaziliby hańbiącą samowolnością i rozpasaną swawolą. — Stan społeczności dzisiejszéj może się porównać do pory roku, w któréj rośliny rozpraszają pyłek atomów ulatniających się i spadających na inne rozwinięte i oczekujące; w które rozdrobnione lgnące atomki zanoszą nadzieję przyszłych owoców. Podobnież rozpierzchnęły się na sąd różnostronny, wielkie odgadnienia, będące zadaniem losów ludzkości: poszczególny człowiek we własno-dzielnem pojęciu wyrabia atomek, ten się ulatnia w publikacyi przez druk ułatwionéj, i łącząc się z tysiącami innych, stanowi razem sferę wniosków i domysłów, a z tych sąd powszechny społeczności wyda owoc odkrytéj i poznanéj prawdy szukanéj. A gdy rośliny mają wydawać z kwiatu ów pyłek płodny, jakże wówczas szkodliwe są wichry i mrozy! — Również w dzisiejszéj epoce społeczności, w epoce reflexyi i uznania, jakże nieszczęsne byłyby krwawe zamieszania i wojny! Jak niegdyś między gniewem i karą Bożą w ulewach potopowych na lud zesłaną, a między przymierzem Boga z ludem, był pewny przeciąg czasu niepewności i obawy, jak od wyrytych praw Mojżesza na tablicy, do uznania i przyjęcia przez lud takowych Boskich przykazań, była epoka przesilenia się ze czci cielców do czci prawdziwéj wiary; jak od przyjścia Chrystusa i ogłoszenia Ewangelii, do czasu nawrócenia się Chrześciaństwa, lata mijały w przeważeniu wschodzącéj objawionéj wiary z ustępującą Mytologią; tak i dziś jedno i to samo rozkazanie Chrystusa, które było od początku, przed nowem rozpromienieniem się od światła przychodzącego na świat ducha prawdy i pokoju, czyli oświecenia, oznacza się przepowiednią epoką oczekiwania, chwiania się, nadziei i obawy. Szanujmy tę porę krasowania uczuć i myśli, pobłażajmy mniemaniom różno-stronnym, zostawmy wolę umysłowi; lecz powściągnijmy zgiełki i wrzawę namiętności cielesnych. — Zgoda i spokojność niech świat uciszą, przed spodziewanem zesłaniem pocieszyciela ludu, anioła pokoju. „Albowiem kto sieje na swem ciele, z ciała też żąć będzie, skażenie; a kto sieje na duchu, z ducha żąć będzie żywot wieczny.“ (Do Galatow. VI. 8.) — Mędrcy

tegocześni mają missyą przedewszystkiém, zwrócić uwagę ludu, aby przyszedł do uznania i zjednoczenia się w jednéj objawionéj wierze. Zaćmienia fanatyzmu już przeminęły; oświecenie zostało powitane czcią i ufnością powszechną. Oświecenie oddali krwawe zaburzenia i wojny. Postęp ku doskonałości, z przekonania rozumu wynikający, wymaga miłości braterskiéj, wspólnego wspierania się w pracy umysłowéj i cichości. Różnowiarstwo tegoczesne i odrętwiałość w uczuciach, nie są to znaki przedśmiertelne gasnącego życia; ale jest-to epoką przeobrażenia się idei objawionéj wiary w stan czysto duchowny. Chrystus Zbawiciel Boską Ewangelię stosując do pojęcia słuchaczów, prawdy objawione musiał opowiadać w podobieństwach zmysłowych. Następnie cześć religijna nie mogła uniknąć obrzędowości. Był więc czas, że lud skłonniejszy do wrażeń zmysłowych, całą wiarą przylgnął do obrzędowości i wyrobił w sobie ślepy fanatyzm, który zadał ludzkości klęski dotąd pamiętne i na zawsze. Fanatyzm w imię Boga i wiary ciągnący na stosy tysiące niewinnych ofiar, obruszył sumienie naturalne ludu, który osłupiał, zachwiał się i obudził w sobie gorzkie uczucie, podobne do rozpaczy, uczucie anty-religijne, niedowiarstwo. Fanatycy sami stali się pobudką zgorszenia i nieufności. Panuje więc dzisiaj w rzeczy samej niewiara na wszelkie wykrzyknienia fanatyzmu lub namiętności; ale przenika czuła tęsknota do poznania i wielbienia czystéj prawdy, do powrotu w święty zapał czci religijnéj. — Iskrą geniuszu sam Bóg wyświeca na apostołów ducha prawdy mężów natchnionych mądrością i cnotą. Ci więc na wzór łagodności niebieskiéj, z jaką Bóg w sumieniu człowieka przemawia, winni przemawiać do ludu, ukazując mu czyste prawdy, bynajmniéj nie skażone fanatyzmem lub namiętnością; winni opowiadać słowo Boże, wyczytane w Jego stworzeniu i objawieniach; winni lud ostrzegać, że Bóg jest jeden i jedna objawiona wiara, i jedno rozkazanie Chrystusa Zbawiciela, i jedną jest prawda; że wiara tylko lud wybawi, a innéj nie ma ku temu drogi. Bez wiary zaś sama mądrość jest upadkiem.«

OBWIESZCZENIE.

W biegu miesiąca Kwietnia r. b. tutejsi piekarze przedawać będą: 1) bułkę 10 do 18 łutów ważącą za 1 sgr.; 2) bochenek chleba przedniego żytniego 3 do $6\frac{1}{8}$ funt. ważącego za 5 sgr.; 3) bochenek chleba średniego żytniego 5 do 8 funt. ważącego za 5 sgr.; 4) bochenek chleba śniadego 7 do 12 funt. ważącego za 5 sgr. Rzeźnicy zaś *a*) funt wołowiny po $2\frac{1}{2}$ do 3 sgr., *b*) funt wieprzowiny po $2\frac{1}{2}$ do $3\frac{1}{2}$ sgr., *c*) funt cielęciny po $2\frac{1}{2}$ do 3 sgr., *d*) funt skopowiny po $1\frac{1}{2}$ do $3\frac{1}{2}$ sgr. — Najtaniéj przedawać będą: *a*) piekarz Maywald na Żydowskiéj ulicy Nr. 26. bułkę 18 łutów ważącą za 1 sgr., *b*) piekarz Herse na Św. Wojciechu bochenek chleba przedniego $6\frac{1}{8}$ funt. a śniadego 12 funt ważącego za 5 sgr., *c*) piekarz Nowicki zaś na Ostrowku Nr. 8. bochenek chleba średniego 8 funtów ważącego za 5 sgr. — Ceny sprzedaży pojedyńczych procederników okazują taxy potwierdzone przez Dyrektoryum podpisane, które w każdém miejscu przedaży wywieszone być muszą i na które się niniejszém uwagę publiczności zwraca.

Poznań, dnia 3. Kwietnia 1839.

Król. Dyrektoryum policyi miasta i powiatu.

Pobyt mój jest teraz w Szamotułach.

Dr. Schlecht,
prakt. lekarz, chirurg i akuszer.

Odwołując się do mego dawniejszego obwieszczenia, donoszę niniejszém o mojém tu przybyciu z oświadczeniem, iż osoby życzące brać odemnie lekcje tańców lub w téj mierze rozmówić się ze mną, zastaną mnie w godzinach przedpołudniowych w mieszkaniu mojém Hôtel de Vienne Nr. 20.

Poznań, dnia 4. Kwietnia 1839.

C. Senger, Król. tancerz z Berlina.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 4. Kwietnia 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{1}{12}$	$102\frac{7}{12}$
Pr. ang. obligacye 1830.	4	$102\frac{1}{2}$	102
Obligi premiów handlu morsk.	—	$72\frac{1}{4}$	$71\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	—	$102\frac{5}{8}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	$100\frac{3}{8}$	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{7}{8}$	$100\frac{3}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{1}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	101	—
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	101
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{8}$	$101\frac{5}{8}$
Szląskie dito . .	4	103	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	97	96
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	—	$18\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{5}{12}$	$12\frac{11}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$12\frac{2}{3}$	$12\frac{1}{6}$
Disconto	—	3	4